

## Historia o Gamgu Stodziaków !

Pewnego dnia na leśnej Polanie gdy pogoda dopisała i świeciło słońce, cis Lucek postanowił pojechać na Łowy a zarazem skorzystać z pięknej pogody pospacerować oraz nacieszyć się słońcem ponieważ to były ostatnie dni słonecznej pogody, idąc spotkał jeźca Jerzyka razem podarżając na polanie oraz prowadząc rozmowę postanowił zrobić przyjęcie z okazji, ostatnich dni lata i zaprosić wszystkich na poszestunek oraz zaprzyjaźnić się z sowami. Zosia ponieważ była nowa w ich lesie idąc zaszła do mudy Henryki i zaprosiła się na przyjęcie mucha była zachwycona ponieważ była bardzo mądra i niekt jej nie rozumiała, obok Henryki mieszkała stara Joliga też zaprosiła ją na przyjęcie, podarżając obok weszli w ciemnym uliczka, gdzie nie było nik widac, mieszkał bór Borys lecz Borys niechętnie przyjąć bo był niesmrotny i praktycznie nikogo nie miał ale Jerzyk i Lucek po długich namowach Borys zgodził się nawet zaproponować pomoc w organizowaniu dlatego poszedł z Jerzykiem i Luciem zapraszać gości, Jerzyk poszedł do zaprzyjaźnij Zuzi i powiedział jej o przyjęciu. Zuzia zgodziła się nie zadając pytań, lecz w tym samym czasie Borys i Lucek u kreka Teodora; dzięki władzia którzy wszędzie chodzili razem bo przyjaźnili się już jakiś czas więc na przyjęcie też przyjdą razem powiedział Borys podarżając spotkali się Ludwika i kukutka Honorata które były na spacer, jęzozę musieli zaprosić Ryśka i zabrać Zaneta wszyscy chcieli być na przyjęciu więc Borys Lucek i Jerzyk weszli do domu Łucka bo tam miało się odbyć przyjęcie więc zaczęli przygotowywać wszystko nagle do drzwi pukała sowa Zosia z zapytaniem czy pomie przygotować przekąski więc wzięła się do pracy i wszystko było już gotowe, zaczęli schodzić się goście. Pierwszym przyjechał Dzik Władzia i kret Teodor zaraz po nich przyjechali kukutka Honorata i sowa Ludwika

,zajęczyła Lusia przysłała rz muchę Henrykę : Dusiem wszyscy przysła  
i przyjęcia się pomalu rozkręciło, wszyscy pducili się, Lusia ; się z nią  
zapoznali, było trochę fajnie mieć dzik ; kwet, przyjęcie pomalu dobiegło końca  
i musieli się już rozchodzić do swoich domów. Nikt nie chciał iść lecz musieli  
wszysty już zechcieli aduchami ; Zorysowi oraz Językowi zostało poprzatarcie  
poprzękali i poszli spać na drugi dzień poszli na dwór ; wszyscy mówili o  
przyjęciu ; chcieli powtórkę. goście byli poprostu w niebo wzięci i jesszere przez  
miesiące mówili o przyjęciu Luak Bogys ; Język uszedł do domu i wszystko  
wróciło do normalności



Kacper Jargiela  
klasa 3a